

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Kolejny incydent na granicy estońsko-rosyjskiej

10 października br. w regionie tzw. „buta Saatse” – tj. należącym do Rosji obszarze usytuowanym przy granicy z Estonią – estońskie służby graniczne zauważyły grupę kilku¹ umundurowanych osób, które przemieszczały się po stronie rosyjskiej. Rosyjskie służby graniczne regularnie patrolują ten obszar, jednak tym razem grupa była uzbrojona, nie posiadała znaków identyfikacyjnych i poruszała się wzdłuż granicy. Według Rosji były to działania rutynowe. Estonia, w obawie o dalsze prowokacje, zamknęła przejście graniczne w Saatse.

Estońskie miejscowości Saatse i Värskä znajdują się na pograniczu estońsko-rosyjskim. Przecina je część terytorium Rosji o powierzchni 115 ha, która ze względu na kształt jest nazywana „butem Saatse”. Ten odcinek granicy został ustalony w 1944 r., kiedy większość terytorium estońskiego okręgu Petseri została przekazana Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Ta granica utrzymała się także po 1991 r. Obecne połączenie komunikacyjne między miejscowościami Värskä i Saatse po stronie Estonii ma ok. 10 km. Krótszym rozwiązaniem jest droga o długości 1 km, przebiegająca przez „but Saatse”. Na mocy obowiązującej do tej pory umowy, podpisanej w 2003 r. przez oba państwa, Rosja – w geście „dobrej woli” – umożliwia przekraczanie granicy i dojazd do miejscowości bez wymaganej wizy, pod warunkiem że pojazd nie będzie się zatrzymywał w części rosyjskiej. Zabronione jest także przejście pieszo. Umowa określa również, co należy zrobić w sytuacji awarii samochodu lub wypadku.

Komentarz. Reakcja Estonii na incydent

1. Estonia rozmieściła patrole po obu stronach drogi, które przekazywały kierowcom informacje na temat zagrożenia i rekomendowały skorzystanie z dłuższego połączenia drogowego ze względu na obecność rosyjskiej grupy.
2. Estońska Straż Graniczna podjęła decyzję o zamknięciu przejścia granicznego w Saatse w dniach 10-14 października br., aby zapobiec ewentualnym prowokacjom i dalszym incydentom.
3. Estońscy politycy powrócili do dyskusji nad budową nowej drogi pomiędzy miejscowościami Saatse i Värskä na terytorium Estonii. Obecnie łączy je bowiem droga leśna i żwirowa. W 2024 r. podjęto decyzję o rozpoczęciu projektu, ale na przeszkodzie jego realizacji stanęły walory krajobrazowe regionu i możliwy negatywny wpływ na środowisko. Obecna dyskusja prowadzona jest w kierunku zmiany charakteru inwestycji – ze zwykłego projektu infrastruktury komunikacyjnej na rzecz projektu mającego na celu wzmocnienie bezpieczeństwa narodowego. Rozpoczęcie budowy nowej drogi zaplanowano na 2026 r.
4. Utrzymująca się napięta sytuacja na granicy rosyjsko-estońskiej ([„Komentarze IEŚ” nr 1438](#)) wymaga stałej obecności, czujności i koordynacji służb granicznych Estonii w zapewnianiu mieszkańcom bezpieczeństwa. Prowokacja z 10 października br. pokazuje, że umowa z 2003 r. może być kwestionowana przez Rosję, co de facto może oznaczać bezpośrednie zagrożenie dla mieszkańców korzystających z połączenia drogowego pomiędzy omawianymi miejscowościami.
5. Incydent po raz kolejny otworzył dyskusję na temat niedokończonego procesu ratyfikacji granicy między państwami ([„Komentarze IEŚ” nr 84](#)). W 2005 r. jedynie Estonia ratyfikowała wcześniej przygotowany traktat graniczny. W 2014 r. ministrowie spraw zagranicznych ponownie uzgodnili umowę, ale oba parlamenty do tej pory jej nie ratyfikowały. Co istotne, zgodnie z traktatem z 2005 r. obszar „buta Saatse” byłby w całości przekazany Estonii w zamian za inne części terytorium w gminie Värskä i Meremäe.

¹ Według źródeł siedmiu lub dziesięciu.

W interesie Estonii leży zawarcie umowy granicznej z Rosją, jednak obecnie nie ma perspektyw na jej przyjęcie.

6. Pojawienie się nieoznakowanych żołnierzy po stronie rosyjskiej rodzi skojarzenia z tzw. „zielonymi ludzikami” – w ten sposób amerykański think tank Institute for the Study of War (ISW) skomentował incydent na granicy estońsko-rosyjskiej, określając go jako „fazę zerową” działań Rosji w celu tworzenia warunków informacyjnych i psychologicznych do ewentualnej przyszłej wojny z NATO. Mimo że Rosji zależy na zastraszaniu, eskalowaniu obaw i utrzymywaniu presji psychologicznej wśród mieszkańców, to niewielka liczba mundurowych na granicy nie jest podstawą do mówienia o zagrożeniu militarnym na pograniczu estońsko-rosyjskim.
7. Pełnoskalowy atak Rosji na terytorium Estonii jest obecnie mało prawdopodobny. Jednak jej celem jest utrzymywanie wzmożonego napięcia na wschodniej flance NATO oraz odwracanie uwagi od dalszego wsparcia Ukrainy ze strony państw regionu.